

strony rządowej przedłożeniem następującej statystyki:

Obwód rejonowy	3-4 kilom. 7 kiln.	4-5 kilom. 7 kiln.	5-6 kilom. 7 kiln.	6-7 kilom. 7 kiln.	po nad 7 kiln.
gdański	101	20	10	6	2
kwidziński	174	50	30	12	10
poznński	232	79	32	15	12
bydgoski	176	57	41	9	8
opolski	109	23	8	1	3

Co do liczby dzieci przypadających na jedną klasę:

Obwód rejonowy	81-100	100-150	po nad 150
	w szkołach.		
gdański	81	56	4
kwidziński	161	210	30
poznński	318	283	98
bydgoski	158	171	31
opolski	159	114	31

Jeszcze większa trudność pojawia się w szkołach dwu i więcejklasowych.

Rząd rozważa dokładnie, czyby nie można w inny sposób zaradzić tym niedostatkom, jakie się przedstawiają w wymienionych okolicach, n. p. przez urządzenie szkół północnych, szkół trzyklasowych z dwoma nauczycielami, czteroklasowych z trzema nauczycielami i przyszedł do tego przekonania, że można to uczynić:

W obw. rejon. gdański w 220 szkołach.
" " kwidziński 433 "
" " poznański 386 "
" " bydgoski 251 "
" " opolski 397 "

Mimo to jednakże potrzeba, by jeszcze do zaprowadzenia normalnych stosunków w owych dzielnicach.

W obwodzie rejonowym:
gdański 55 nowych sił nauczyc.
kwidziński 205 " " "
poznński 596 " " "
bydgoski 249 " " "
opolski 751 " " "
Razem 1856 " " "

Tę sumę 400,000 mr. przyznano w komisji wszystkimi głosami przeciw 2.

Piąta pozycja obejmuje 50,000 mr. na popieranie szkolnictwa ludowego w dzielnicach polskich. Ogólna suma przeznaczona na ten cel na całe państwo pruskie wynosi 216,000 mr.

Z onych 50,000 mr. mają być:

- 1) urządzanie biblioteki dla nauczycieli i uczniów.
- 2) kursa metodologiczne dla utraktywizacji metody nauczania i to dla nauczycieli będących w urzędzie.
- 3) mają być wzięte środki na „urządzenia prowizoryczne, jakie się w dziedzinie seminariów i preparandii okazały potrzebne w skutecznym przeniesieniu nauczycieli Niemców w okolice polskie.“

W rozdziale 15 tytułe 59a zażądano jednorazowo na budowę szkół elementarnych w dzielnicach polskich 2 miliony mr.

Referent przypomniał, że według obliczeń pana ministra wynosiła, potrzeba w dzielnicach polskich 1500 nowych szkół, lub nowych klas szkolnych, i że za sumę 2,000,000 m. ma powstać

100 nowych szkół à 12,000 m.
200 nowych klas à 4,000 m.

Referent radził bardzo słusznie, aby wydając tak ogromne sumy, postępowało o ile możliwości najoszczędniej, aby kupowano na ten cel domy prywatne, aby nie budowano masywnych gmachów, lecz w mur pruski, aby odstąpiono od zasady, że nawet w zamożnych gminach szkoła winna być najpiękniejszym gmachem w całej osadzie.

Komisarz rządowy oświadczył, że suma ta nie jest zbyt wielką, gdyż n. p. w roku 1881 wydano w tych pięciu obwodach na szkoły elementarne przeszło 2 miliony marek.

Zarzut p. Magdzińskiego, jakoby takie ryczałtowe żądanie znacznych sum na budowę, bez bliższego określenia i specjalizacji sprzeciwiało się prawu budżetowemu, nie uwzględniono, przytaczając pozycje z różnych etatów, w których tak samo tylko ogólną sumę wyznaczono. I tę kwotę przyjęto znaczną większość.

Taki był przebieg rozpraw komisji, której uchwały wczoraj bez wszelkiej zmiany przyjęto.

Sprawy sejmowe.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 1 czerwca.

Posiedzenie 87. Początek o 11¹/₄. — W trzecim czytaniu przyjęto zrównanie pensji nauczycieli przy zakładach rządowych i nierządowych. Trzecie czytanie etatu dodatkowego spowodowało p. Kantaka do przemówienia, które podamy w przyszłym numerze w całości.

Po nim zabiera głos p. Tiedemann (z Labiszy). „Żałuję, iż tu nie widzę p. Schorlemera, który powoływał się zeszłą razą na chlubne świadectwo, jakim w r. 1867 ks. Bismarck uznał wierność Polaków; ale p. Schorlemer zapomniał, że odtąd upłynęło lat 20, i że stosunki w tym czasie wielce się zmieniły. Wtedy jeszcze był niewypelniony przedział między szlachtą a stanem wieśniaczym; chłop wiedział, że Prusy go wyswobodzą ze stanu sromotnej niewoli. W ciągu lat 20 wytworzyła agitacja polska

stan średni, złożony z kramarzy, rzemieślników, szynkarzy, lekarzy i rzemieślników. Te żywioły szerzą w masach szkolną propagandę antyrządową i pokrywają całą prowincję siecią najrozmaitszych stowarzyszeń, kasynów i banków. Są one ze sobą wszystkie połączone, otrzymują z jednego miejsca hasła i zostają jakby pod wojskową komendą.

Dodajmy do tego pomieszanie różnic narodowości i wyznania. Pewien wieśniak nie chciał temu uwierzyć, jakoby nowy Arcybiskup miał być Niemcem, bo wszyscy Niemcy są przecież kacerzami. Nie twierdząc, że księża wywołali te przewrotne pojęcia, ale też nie starali się ich sprostować. Mamże mówić o prasie polskiej, która wytworzyła organa zastępowane do każdego stopnia wykształcenia, każdego zawodu i powołania? Organ ten podsyca nienawiść niemiecką i ośmieszają każdy jej wyznawcę. — Mamże mówić o ekskluzywnych balach szlachty polskiej? Wszystko to jest owocem energicznej i zresztą agitacji. Ks. dr. Jażdżewski szukał przyczyny tej zmiany w walce kulturowej, ale cóż ta walka w Poznańskim zmienia? Wróciła językowi niemieckiemu przynależne prawa i odebrała duchownym prawo inspekcji. Zresztą nic się nie stało. Teraz ustala walka kulturalna.

(Zaprzeczanie w centrum.)
Czy Panowie jesteście innego zdania? (Tak jest! w centrum.)

Doprawdy to dziwne. Będzie to na przyszłość wskazówką dla tych, którzy z ciężkim sercem głosowali za ostatnim projektem. Teraz więc stanęło zawieszenie broni na polu walki z Kościołem; proszę przeto ks. dr. Jażdżewskiego, aby wpłynął na szerzenie ducha tolerancji i pokoju. Cośmy dotychczas u Polaków widzieli, świadczyło raczej o gotowości do boju. W Niemczech widzimy tylko przeciwnieństwa miast i wsi, kontrast właścicieli mniejszych i większych; ludność polska, szlachta, duchowni i chłop tworzą jedną jednolitą, na zewnątrz skonsolidowaną masę. Nie czynię ztąd Polakom zarzut. Gdyby był Polakiem, mógłbym inaczej nie postąpić. Sympatyzuję poniekąd z tym żarliwym patriotyzmem, który nie szczędzi ofiar, aby narodowe uczucie nie wygasło. Ale bądzcie Panowie (do Polaków) uczciwi. Nie żądajcie od nas, abyśmy obojętnie zrezygnowali z posiadania prowincji, którąś po wiekowej walce zdobyli. Zwracamy się przeciw p. Kantakowi, który mi zarzucił, iż występuję z twierdzeniami niezgodnymi z prawdą. Mam tu na myśli Jaktorowo.

P. Kantak w wydanej przez siebie broszurze twierdził, że tylko 2 oficjalistów niemieckich oddalono, a reszta odeszła dobrowolnie. Wywadywałem się o to dokładnie, a ze sprawozdania komisarza policyi dowiedziałem się, że wypowiedziano 14 oficjalistom i 17 rodzinom niemieckich robotników, a na ich miejsce przyjęto 45 rodzin polskich. Odtąd zamknął w tym kluczu język niemiecki. Administrator, który poodprawiał tych ludzi, potwierdził co do głównej rzeczy te zeznania. Wiem, że te projekty nie zniszczą sprawy polskiej. Będzie ona istniała, póki mieć będziemy Polaków, ale będzie ona mniej groźna, jeżeli rząd nie da się zbici z toru i pozbędzie się słabości i chwiejności, która wykołysała agitację.

(Brawo na prawicy i u narodowców.)

P. dr. Windthorst. „Mowa, którą słyszeliśmy, o tyle zasługuje na uwagę, że poseł zajmujący wysoką posadę w administracji, którego powinnością byłoby działać w duchu zgody i porozumienia

(Wielka prawda! w centrum.)
tak ostro i nieprzyjaźnie występuje przeciw tym, którzy zostają pod jego władzą. Pytam przeto, czy ci, co stanowią o losach tej prowincji, myślą ją sobie pozyskać przez to, że stawiać będą na czele jej rządów mężów z tym usposobieniem i takimi poglądami? Preopinant zaczął p. Schorlemera, który nieestetycznie wyjechał dla spraw rodzinnych. Ja go przeto zastąpię. P. Tiedemann w niczym nie zbił mego przyjaciela. Cytat z mowy ks. Kancelerza uznał jako autentyczny. Pragnę, aby Polacy ztąd wyciągnęli tę naukę, iż należy im unikać dróg gwałtu i bezprawia, gdyż tem szkodziła tylko własnej sprawie. Bezwarunkowa legalność może im tylko zapewnić to, co w ich oczach ma wysoką wartość, a my mamy obowiązek popierać ich i czynić to będziemy, póki nie zejść z tej drogi legalności. Jeśli p. Tiedemann twierdził, że odtąd się rzeczy zmieniły, to twierdzenie to niczego w mych oczach nie dowodzi, jeżeli nie przytoczy mi faktów. Preopinant przytoczył dwa fakty. Pierwszym była anegdota o chłopie.

P. prezes rejonowy bydgoski teraz się dopiero dowiedział, że w Poznańskim „Niemiec“ i „protestant“ w rozumieniu prostego ludu jest jednym i tym samym. Dla mnie nie jest to nic nowego. Gdy przybył do Berlina i przyjąłem polską posługę, która była protestancka, powiedziała mi, że jest Niemką, a mnie nazwała Polakiem dla tego, że jestem katolikiem. Postugaczka więc wyraziła to samo w inny sposób, co powiedział kmiotek polski. Ale czyż to może być powodem do perorowania o agitacji polskiej? Nie jestże to raczej naturalnym wynikiem postępowania rządu pruskiego? Czemuż rząd

ten nasyła od dawna do W. Ks. Poznańskiego urzędników przeważnie protestanckich, a mianowicie komisarzy obwodowych? Ci przebiegają kraj i przesyłają sprawozdania, które mi nas potem traktuje p. minister oświaty i p. prezes rejonowy bydgoski. Czy chcecie w ten sposób zjednać sobie przychylną część dzielnicy? Mógłbym to samo powiedzieć i o innych prowincjach; niechęć przeciw takim rządowi nie jest wyłącznie polską, leży ona w naturze ludzkiej. Gdyby rząd więcej uwzględniał zechciał poglądy i właściwości szczepowe, byłoby o wiele lepiej, a mianowicie gdyby wyższe posady poruczał i katolikom. Tak jednak nie było. Teraz chciałoby gwałtem stłumić to, co samowolnie wywołano.

(Wielka prawda! u Polaków.)

Jeśli tacy dosztyjownicy występują przeciw Polakom jako Niemcy, to nie dziwnie się kontrastowi szczepowemu. Od lat wielu tu zasiadam i wszędzie i zawsze u Niemców widziałem tę samą niechęć, to samo uprzedzenie przeciw Polakom; dla tego też się nie dziwię antagonizmowi, lubo nad nim ubolewam. Przypominam sobie zmarłego Gerlach, którego patriotyzm zapewne p. Tiedemannowi nie będzie podejrzanym. Ile razy z nim mówiłem o Polakach, tylekroć odpowiadał: „szkoda, że zrazamy sobie Polaków tym przymusem językowym; wykraczamy bowiem jak najwyraźniej przeciw temu, cośmy im przyrzekli.“ — Drugim faktem przytoczonym przez preopinanta, było tworzenie się stanu średniego w dzielnicach polskich, pośredniczącego między dwoma skrajnymi stanami, szlachtą i chłopem. Czyż preopinant z tego chce uczynić zarzut i czy chciałby jakim nowym reskryptem ten rozwój powstrzymać? Mówił dalej o kasynach i stowarzyszeniach polskich. Czy nie tworzą ich i Niemcy? Toż Polacy w tym idą tylko śladem Niemców. Nad ekskluzywizmem ubolewam; ale lepiej, że biorą udział w stowarzyszeniach krajowych i są w nich czynnymi, a nie marnują czasu w Paryżu i za granicą i nie trwonią pieniędzy w grze, z czego im czynił zarzut p. kanclerz. Lepiej, że pozostaną w kraju i że projekt stumilionowy nauczy ich oszczędności, aby nie potrzebowali sprzedawać swych wsi.

(Brawo!)
Otóż fakta, na które się preopinant powoływał. Reszta były to tylko czcze frazesy, niech mi p. Tiedemann wybacz, że służę mu tym samym wyrażeniem, którym ocenił moje dawniejsze przemówienie.

Nie biorę mu zresztą tej krytyki za złe, bo słuchający nieraz nazywa frazesem to, czego nie rozumie. Szanowny preopinant oświadczył, że kontrast szczepowy zaostriż się w przeciagu ostatnich lat 20 i przypuszczał, że może do tego się przyczyniła walka kulturalna. Ja tego nie uważam za rzecz niezbędną, lecz za pewną i niewątpliwą. A zatem walka kulturalna nie w Poznańskim nie zmieniała? Żadne zaiste nie zaszły w tej prowincji zmiany, prócz tej, że Arcybiskupa osadzono w więzieniu, że wygnano Sufragana i kanoników, że na księży, którzy dysponowali konającymi, czyniono formalne naganki i wleczono ich do więzienia, że narzucano parafianom proboszczów rządowych i zmuszano parafian, aby z ich rąk przyjmowali sakramenta św. Czyż p. Tiedemann wtedy spał, albo może mu pamięć niedopisuje? Po dziś dzień wre jeszcze w tej prowincji walka kulturalna, jak może nigdzie indziej. Jeżeli prawicie o polonizmie i agitacji, czego zresztą nie dowiedzieliście, precz z walką kulturalną. Oddajcie sprawiedliwość mądrości N. Pana, uznajcie zasługi kanclerza. Zbliżyliśmy się do pokoju, ale jeszcze go nie mamy. Sądzę, że kanclerz dotrzyma danego Ojcu świętemu słowa i nakaże rewizję ustawodawstwa majowego; a gdyby o tym miał zapomnieć, N. Pan o tym pamiętać będzie. Nie życzę sobie zaprawdę powtórzenia walki kulturalnej, ale gdy słyszę takie mowy, jak te, z którą wystąpił mój preopinant, mimowolnie przejmuję mnie obawa, boć kroki przeciw Polakom na polu kościelnym i szkolnym nie wyglądają na koniec, lecz na przedłużenie walki kulturalnej.

Jeżeli nam tu prawią o wywłaszczeniu, jeśli przeznaczamy 100 milionów, aby korzystać z krytycznego położenia szlachty polskiej i pozbyć ją własności ziemskiej w chwili, gdzie chcemy właścicieli w innych prowincjach w ostatecznej toni ratować, to trudno mi nie widzieć, że tu chodzi o zagładę Polaków. Czyż to nie ma kontrastu zaostriżyć? Strzeżcie się państwo Polacy wszelkich kroków bezprawia, znoście krzywdy cierpliwie, poddajcie się temu, czego uniknąć nie możecie, zdajcie się na wolę Boga, a wyjdziecie z tych pokus i zawiłków z tryumfem. Rząd nie sprowadź z toru, na który wstąpił, i tego się też wcale nie spodziewam, żeby moja apostrofa na niego podziałała; ale żałuję tego mocno, bo gdyby mnie chciał usłuchać, z pewnością widziabym zbawienie skutki mej przestrogi, niż z rządów à la Tiedemann. Co do wydarzeń w Jaktorowie, mam twierdzenie przeciw twierdzeniu. Po której stronie prawda, trudno rozstrzygnąć. Wiem tylko to, że gdzieindziej protestantów uwzględniają przed katolikami. Nie rzucajcie przeto kamieniami na innych, kiedy sami siedzicie w domu szklanym.

Drugą mowę p. Kantaka podamy także później.

Poprawkę pp. Nadbyla i Raucha, żądającą wyłączenia departamentu opolskiego przyjęto, a ostatecznie cały etat dodatkowy.

Przy wnioskach osobistych przemówił ks. dr. Stabilewski w następujące słowa: Pan Tiedemann, wymieniał nazwisko moje i przyjaciela mego ks. dr. Jażdżewskiego wystosował do nas wezwanie, iżbyśmy pomiędzy naszymi duchownymi konfratrami starali się o to, aby działali w duchu pokoju i zgody. Mości Panowie, wezwania tego wcale nie było potrzeba, bo ten wielce poniewierany kler polski głosił, wśród najtrudniejszych stosunków o ile mógł i wedle sił swoich, słowa pokoju i pracował nad uspokojeniem wzburzonych umysłów. Jak trudnem atoli jest dla duchowieństwa to zadanie wśród obecnych okoliczności, o tem możecie Państwo się przekonać z wystąpienia jednego z najwyższych urzędników administracyjnych prowincji, który przy każdej sposobności usiłuje rozżarzyć przeciwko nam namiętności i który także stoi na pierwszym planie antypolskiej agitacji. Ponieważ atoli p. Tiedemann odzywając się do nas udzielił nam życziwej rady, a życzliwość jedna godna jest drugiej, przeto pozwalam sobie wystosować do p. Tiedemanna, nie tylko jako do kolegi, ale także jako do prezesa rejonu wzywając: *Medice cura te ipsum*.

Wreszcie przyjęto w drugim czytaniu projekt prawa na prowincję Heskonia-Nasawska, odnoszącą się do pogwałcenia obowiązków służebnych i postanowiono § 27 porządku obrad pozostawić bez zmiany.

Wybór pp. Rintelena i van Vleutena zakwestyonowano na wniosek komisji rugów wyborczych.

Następne posiedzenie jutro. (Petycje, wniosek p. Hammersteina).

Koniec o godzinie 2¹/₂.

NIEMCY.

Berlin, 1 maja. Losy konserwatywnego wniosku komisji już rozstrzygła. Rozprawiano dzisiaj nasamprzód o wysokości podatku i o skontygowaniu górzni. Konserwatyści żądali 80 fen. podatku za litr alkoholu, narodowcy 60 fen., centrum tylko 25 fen. Normy podatkowe narodowców i konserwatystów odrzucono, wniosek centralny przyjęto. Skontygowanie, przeciw któremu się oświadczyło centrum, odrzucono także 18 głosami przeciw 8, co spowodowało konserwatystów do zerznięcia się dalszych obrad nad wnioskiem. I w cóż się teraz obróci projekt rządowy? Zdaje się, że w tej sesji podatek od okowity nie przyjdzie do skutku, chyba uchwalono jakie prawo tymczasowe.

Z Friedrichsruhe nadeszła wiadomość, że przybył tam wczoraj pan Giers. Ciekawimy, czy odwiedzi go wpływ na polepszenie stosunków między Rosją a Prusami.

Na prezydującego komisji bezpośredniej wyznaczono podobno prezesa rejonu królewickiej, p. Studt.

Cesarz odbył w Poczdamie przegląd batalionu instruktorów piechoty.

Nadburmistrz gdański Winter został jednomyślnie obrany na dalszych lat 12.

Ks. Wilhelm zapadł wskutek zaziębienia na chorobę uszu, którą tylko używanie przez dłuższy czas kąpieli będzie mogło usunąć.

Minister wojny Bronsart Schellendorf wziął urlop od 28 maja do 6 czerwca, aby się udać do Prus Zachodnich i Wschodnich.

Wskutek przedłużenia sesji parlamentu przeciągną się i prace rady związkowej dłużej w letnią porę, aniżeli dawniej.

Wydziały rady związkowej przeznaczone dla spraw wojska lądowego, twierdzi, kolei, poczt i telegrafów miały rozpocząć w zeszły poniedziałek (jak pisze „Nat. Ztg.“) narady nad projektem rozporządzenia, dotyczącego ordynacji transportu wojska na kolejach żelaznych w czasie wojny. Projekt ten zamierza zaprowadzić znaczne ułatwienia w transporcie.

Parlament będzie po powrocie miał dość zajęcia, aby się uporać choćby z projektem podatku od wódki. Mimo to zaręcza „Berl. Tagbl.“, że pensum jego znacznie wzrośnie. Rada związkowa zajmuje się obecnie sprawą założenia akademii języków wschodnich, jako też zmian ordynacji rządowej. Oba projekty mają jeszcze w bieżącej sesji dojść do parlamentu.

W miasteczku Weissenfels aresztowano cztery osoby, które usiłowały dnia 22 marca przytwierdzić czerwona chorągiew do topoli. Trzymano je w więzieniu śledczym w Naumburgu aż do 24 maja, gdyż zadawano im zdradę stanu. Teraz po dwumiesięcznym areście wypuszczeni mają przed sądem odpowiadając za popełnienie grubego nadużycia.

Zasądzony na trzy miesiące o sprawę cmentarną komisarz policyjny Meyer wnosił był o rewizję wyroku. „Berl. Tgl.“ pisze, iż w skutek danej z góry porady cofną swój wniosek i oświadczył, że wszystkich skaleczonych demokratów socjalnych jest gotów wynagrodzić. — Wieść ta nie zdaje się być bardzo wiarogodną.

W stronnictwie robotni-

ków berlińskich wszczął się żywa agitacja zmierzająca do spowodowania członków, aby tłumnie wystąpili z kościoła krajowego. Posiew pada na grunt żyzny. W ostatnich dniach 56 robotników podało w sądzie okręgowym swe wystąpienie do protokółu; większość ich należy do 5 i 6 okręgu wyborczego. Występujący oświadczają, że ten krok jest odpowiedzią na znane rozporządzenie ministerialne.

W sprawie klasztorów. Lubo w formularzach, używanych do wykazów zmian zaszytych w ciągu kwartału co do składu osób, na mocy okólnika z dnia 30 sierpnia 1882 nakazano nie podawać „powodu translokacji“, to jednak władze wielokrotnie jeszcze żądają od przełożonych i zarządców podania tych powodów. Również dostrzeżono, że w kilku razach wymagano od przełożonych zakonów ścisłych dat dotyczących ich stosunków osobistych, majątkowych i innych, które do wypełnienia tych wykazów nie są potrzebne. Rozporządzenie wspólne ministrów oświaty i spraw wewnętrznych poleca rejonowemu wydanie nakazu do władz lokalnych, aby swe pytania ograniczyły do dat, które są konieczne do wypełnienia prawem przepisanych rubryk.

Posel Puttkamer z Płotw ogłasza deklarację odnoszącą się do tego, co powiedział o wniosku Hammersteina (żądającego większej niezależności dla kościoła protestanckiego). Charakterystycznym jest w tej deklaracji następujące miejsce: „Gdyby rządowi miało być nie miłym stawienie tego wniosku, musieliśmy jednak dążyć do wypowiedzianych w nim celów, lubo jako stronnictwo zachowawcze chcielibyśmy się zgadzać z rządem we wszystkich punktach.“

O śmierci Michelisa dochodzą nas następujące szczegóły: Po przechadze chciał się wieczorem o godz. 6 pokrzepić w winiarni Dattlera na górze zamkowej w Fryburgu, ale paraliż go ruszył przy kielichu i pozbawił życia w okamgnieniu. Był to kapłan bardzo uzdolniony. Jego starszy brat, kapelan Arcybiskupa Drosteo, powiedział o nim że będzie albo świętym, albo kacerzem.

Dochody administracji poczt, telegrafów i kolei rzęsy. Od początku roku etatowego aż do końca miesiąca kwietnia r. b. wynosiły dochody administracji poczt i telegrafów marek 14,573,360, a zatem 892,267 m. więcej, aniżeli w roku zeszłym; dochód zaś administracji kolei rzęsy 3,673,100 marek (— 82,700 m.).

Stronnictwo wolnomysłne w W. Ks. Oldenburskim chyli się do upadku. Organ bowiem postępców, „Old. Land. Ztg.“, założony dopiero przed dwoma laty, przestał przed kilku dniami wychodzić.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 1 czerwca. (Zatarg o cło od nafty.) Wedle jednego z doniesień tutejszych dzienników oświadczył minister Dunajewski w komisji celnej, że w razie odrzucenia cła od nafty, rząd postąpi sobie odpowiednio do przepisów konstytucji i przedłoży cesarzowi wnioski, któreby pozwalały przyjąć ugodę zawartą z Węgrami. — Przedwczesną więc jest radość liberalnych centrów austriackich i ich zwolenników berlińskich, spekulująca już dzisiaj na upadku gabinetu Taaffego, a mianowicie ministra Polaka.

Peszt, 31 maja. Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Izby niższej poruszono znowu sprawę generała Jańskiego. Podczas obrad nad interpelacją, żądającą usunięcia porucznika generała Hentzi zabrakł głos p. Tisza i przypomniał Izbie wypowiedziane już w r. 1882 swe zapatrywanie, mianowicie to, że po przywróceniu pokoju należy puścić w niepamięć przeszłość, i nie brać sobie wzoru z barbarzyńskich narodów, które burzą pomniki — i z tych to powodów nie może p. Tisza zarządzić usunięcia pomnika generała Hentzi. Z względu na dobre porozumienie, istniejące pomiędzy narodem a armią nie powinna żadna z stron jątrzyć ran przeszłości. Na interpelację Apponyiego, co prezes gabinetu zamysła uczynić, aby nie tłumaczono źle stanowiska prawnopolitycznego, jakie zajmuje armia węgierska w monarchii, odpowiedział Tisza, że armia ta istnieje na podstawie dualistycznej formy monarchii i jako taka jest armią austriacko-węgierską. Minister odwoływał się przytęm na swe ciągłe usiłowanie, zmierzające do wzmocnienia węzłów, jakie łączą Węgry z monarchią. Z tego to powodu nie należy przywiązywać wielkiej wagi do oświadczeń mężów, którzy nie mają w swym ręku kierownictwa armii. Obiedwie wiadomości p. Tiszy przyjęła Izba do wiadomości.

BELGIA.

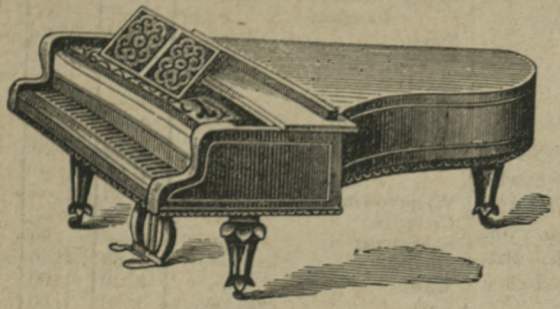
* Bruksela; 31 maja. (Socjalizm). Rząd zabronił zorganizowanych manifestacji, jakie miało urządzić w dn. 13 b. m. Towarz. robotników w stolicy i na prowincji. Organ socjalistów belgijskich „Le Peuple“ oświadcza, że robotnicy wiedzą teraz po tym zakazie dobrze; iż do osiągnięcia praw politycznych nie pozostaje im inny środek, jak rewolucja. Flamandzki socjalistyczny organ „Vorzeit“ odzywa się w tym samym duchu i zaleca ruchy gwałtowne. — „Indépendance Belge“ pochwała zakaz burmistrza co do odbycia zgromadzenia ludowego w stolicy. „Etoile Belge“

piec	olej rzep. bez inter.		
	czerwiec-lipiec.	43,25	Rzepak
	wrzesień-paźdz.	43,25	w miejscu

Co dopiero opuściła prasę:
DZIEWIEĆ USŁUG
do Najśw. Serca Jezusowego
podług
Bł. Małgorzaty Maryi Alacoque
Wraz z wielu modlitwami i nabożeństwami do N. Serca P. J.
przez
KS. BARCZEWSKIEGO.
Stron 96 i IV. 8^o — Cena 50 fen. — z przesyłką 60 fen. —
Do nabycia u autora (Biskupiec — Bischofsburg) i w
Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Nomen SS. Papae et Exc. Archipraesulis,
Renovatio S. Eucharistiae.
INDEX OBLIGATIONUM,
Praeparatio ante et post Missam
na dobrym białym papierze nienaklejone, także naklejone na tekturę lub
drzewo albo oprawne w ramy za szkłem. (2360)
Wszelkie formularze kościelne
mszały, brewiarze i t. d.
poleca uniżenie
księgarnia, drukarnia i skład materiałów piśmiennych
J. B. Langiego w Gnieźnie.

(2368) **DR. W. KRETOWICZ**
ordynuje, jak w latach poprzednich, w **Karlsbadzie** — mieszka: „Stadt Warschan“ Kaiserstr.

Dogodne warunki spłaty.
6-cio letnia gwarancja.

Fortepiany, pianina, harmonia
z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych
poleca we wielkim wyborze (1078)
W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18.

Marka fabryczna

Nakrycia stołowe
do wypraw skromnych i luksusowych
ulożone w paczkach, lub bez nich, polecam w różnych
gatunkach od najtańszych i do najdroższych wyrobów
Christofla z Paryża po następujących oryginalnych
cenach fabrycznych: (2252)
12 łyżek stołowych 27,60 M. 12 widełek stołowych 27,60 M.
12 noży stołowych 28,80 M. 12 łyżek do kawy 14,40 M.
1 łyżka półmiskowa 7,20 M. 1 łyżka wazowa 11,20 M.
12 ławeczek do noży 13,20 M.
cały ten komplet niezbędnych w codziennym gospodarstwie
domowym użytecznych sprzętów
kosztuje razem 130 Mrk.
Obok wymienionych sztuczy, których uznana dobroć polegać
na wieloletniej trwałości, czyni zachwalenie tychże zbytniem, zwracając
uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku
służących przedmiotów a mianowicie: cukierniczki, zastawy, kosze
do ciast, miska do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek
i kieliszków, tace różnych wielkości, lechtarze, kandelabry,
ozdobne lustra, przybory toaletowe i t. p. po różnych cenach za-
pewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.
Wielki wybór **sprzetów kościelnych** polecam łaskawej
uwadze Wielebnych Duchowieństw, nadmieniam zarazem, że **wszelkie**
reparacje i odnawianie starych aparatów kościelnych uskuteczniam
rzetelnie po możliwie tanich cenach.
J. STARK
specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica nr. 21.

Piorunochrony
z miedzianej liny drutowej z platynowanym końcem,
najtańszej, najlepszej i najprostszej konstrukcji, dostawiają w komplecie
Ferd. Ziegler & Co., Bydgoszcz.
Prospekta i kosztorysy gratis. (2348)

Cukry deserowe własnego wyrobu, co dzień świeże,
na sposób warszawski, funt od 1,50—4 mrk.
w pudełkach eleganckich stosownych do wysłania
od 1/2 funt. do 5 funt. (1451)
Karmelki własnego wyrobu w 30 gatunkach od
60 fen. do 1,40 m. za funt.
Karmelki szwajcarskie, ruskie i angielskie.
Czekoladki napelniane w wszelkich gatunkach.
Kasztany, ananas i inne owoce osmażane.
Konfitury i konserwy w słojkach.
Soki tegoroczne.
Czekoladę własnego wyrobu do gotowania Nr. I
1,40 mrk. Nr. II 1,20 mrk. Nr. III 1 m.
przy odbiorze 5 funt. Nr. I 1,20 mrk. Nr. II
1,05 mrk. Nr. III 0,90 mrk.
Czekoladę z fabryki Ph. Suchard z Neuchatel i
Menier z Paryża po cenach fabrycznych.
Cacao w puszkach.
Andrutki wiedeńskie — biszkopty ang.
Ciasta Paryżkie do herbaty.
Likwory francuskie i krajowe.
Arak, Rum, Cognac etc. poleca
A. W. ŻUROMSKI.
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego.
Filia: ulica Wrocławska nr. 25.

„Monopol“

Restauracya przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 27
poleca swoje do najwybredniejszych wymagań zastosowane lokale wraz z wygodnie
i pięknie urządzonym **ogrodem.** (2392)

Staranny wybór potraw

zastosowany do każdej pory roku.

Obiady smaczne i pożywne

od godz. 12—3 podaje się także na życzenie w ogrodzie.

Napoje:

Prawdziwe pilzneńskie piwo, norymberskie,
kobyłepolskie i grodziskie.

Wina

z pierwszorzędných domów tutejszych i zagranicznych, jako i

napój majowy,
po cenach umiarkowanych.

Oprócz tego podaje się najlepszą wiejską kawę
i lody własnej roboty.

Księgarnia
J. K. Żupańskiego
poleca: (2387)
Mickiewicza poczye 4 to-
my 3 mrk., w oprawie gu-
stowej z wyciskami w 2
tomy 4 mrk. 50 fen.
Nakładem téż księgarni
wyszły:
Falkowski. Obrazy kilku
ostatnich pokoleń w Polsce.
Tom IV-ty. 6 mrk.

Weichhan
praktycz. lekarz-dentysta
poleca się do wykonywania
wszelkich operacji i robót te-
chnicznych. (2381)

Berlin,
Potsdamerstr. nr. 104,
I piętro.
Konsultuje od godz. 9—5.
W niedzielę i święta od 10—3.

Premiowane
srebrnym medalem na wystawie w
Amsterdamie 1883.
Pancerne łańcuszki do zegarków
ze złota talmowego
(od prawdziwych złotych nie do od-
różnienia).
6-letnia gwarancja.

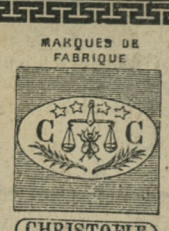
14 kar.
złotem
pozłacane.
S.S.W.
Łańcuszek męski mrk. 5. Łańcuszek
damski z eleganckim kutasikiem
mark 6.
Każdy łańcuszek jest zaopatrzony
w moją markę ochronną. **Gwarancja**
do każdego łańcuszka. Za-
pleconą kwotę za odemnie kupiony
łańcuszek zobowiązuje się kupują-
cemu zwrócić, w razie jeżeli takowy
w przeciągu 6 lat swój połysk złoty
utraci. (1981)

St. Wędzicki,
Stary Rynek nr. 53/54.

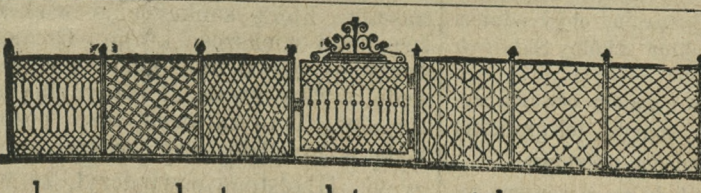
CRÈME
Radzcy dr. Mateckiego
radykalny środek
na piegi
polecają (2203)
Jasiński i Ołyński
Drogerya,
Poznań, Św. Marcin nr. 62.
Stoik 3 marki.

Panienki
uczyszczające do tutejszych za-
kładów naukowych, znajdują od
św. Jana umieszczenie i tro-
skliwą opiekę. Konwersacya
francuska w domu. Gdzie?
wskaże **Ekspedycja Ku-
ryera Pozn.** sub 2269.

Targ na wełnę
w Poznaniu
odbędzie się **dnia 11 i 12 czerwca.**
Namiot nasz będzie ustawionym jak dotych-
czas na placu Działowym, do którego już od
dnia 9-go czerwca z rana wełny przyjmujemy.
Upraszamy o wczesne zamówienie miejsca
z podaniem ilości centnarów. (2297)
N. Kierski i Spółka,
Poznań.


Obicia i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla
poleca po najtańszych cenach handel materiałom
piśmiennych (2090)
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby obić franco.

Nowości
w materyach na paletoty i ubrania na porę
wiosenną i letnią z fabryk zagranicznych i
krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca
K. Skoraczewski,
krawiec.
Stary Rynek nr. 8. I pięć.


Cynkowany drut na płoty ze stalowymi kolcami
z skobelkami i przybiciem po 10 fen. za metr. jako i wszelkie roboty pło-
tów drucianych z cynkowanego lub zwykłego drutu poleca (2389)
Tondygroch,
Fabryka wyrobów z drutu. Ulica Półwiejska nr. 2.

Polecam się do zakładania
dzwonków elektrycznych
i telefonów
po domach, hotelach i pałacach.
(361) **A. Vogt,**
ulica Wielka Rycerska nr. 11.
Ceny umiarkowane. 2-letnia gwarancja.

Przy nadchodzącym
jarmarku na wełnę
poleca swój obficie zaopatrzony skład w oli-
wę do maszyn, **smarowidło** do wozów,
tran etc. w wyborowych, wypróbowanych
gatunkach po cenach obniżonych — również
dwusiareczek wapna do oczyszczenia
kotłów w gorzelni (2394)

R. Barcikowski
Poznań — Bazar.

Rzymska
4% pożyczka złota.
Subskrypcye na Rzymską 4% pożyczkę złotą przyjmujemy po 97 1/2%
do soboty dnia 5 czerwca 1886.
Każda obligacya na Lit. 500 kosztować będzie mrk. 390. Kupon
bieżący oblicza się od 1 kwietnia r. b. (2391)
Bank Włościański w Poznaniu.

Jedna jedyna próba Łaskawą Panią
przekona, że sławny powszechnie **Morteln** z fabryki Hódurka, rozpylony
za pomocą jego rozpylacza jest najlepszym środkiem niszczącym wszelkie
robactwo, (pluskwy, szwabły, pchły, rasy, muchy, mrówki) jako i **najpe-
wniejszą środkiem przeciw molom.** Pączka po 10, 20 i 50 fen.
polecam również proszek do szybkiego czyszczenia sprzętów kuchennych
i naczynek polyskujących. Na składzie mają w **Poznaniu:** J. N. Jabczyński,
Rozynski, ul. Wrocławska 9; H. Hummel, Oswald Schape, w **Obrzy-
cku** Podkomorski, oprócz tego nabyć można w każdym lepszym handlu
towarów kolonialnych i mydeł.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.
(347) **MAGAZYN**
MEBLI.
Kompletne urządzenia (antique et re-
naissance) we wielkim i gustownym
wyborze, jako też meble od najod-
bniejszych do zupełnie pojedynczych,
poleca po cenach nader umiarkowanych
A. Andruszewski.
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicer-
skie i reperacyjne wykonywam ściśle
według zamówienia, trwale i tanio.
Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Wina mozelskie
po 85 fen., 1 mrk., 1,50 mrk. za butelkę reńska, reńskie
wina po 2, 2,50, 3 i 9 marek poleca (2396)
Handel win hurtowny
ANTONIEGO PFITZNERA,
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Licytacya
inwentarza żywego i martwego
w Macznikach pod Środą
(2389) **znosi się.**
Ignacy Szafarkiewicz.

Kapelusze
zabłone, koronkowe i słonkowe, najmłodniejsze wstążki, pióra
i kwiaty, welony ślubne, woalki, aksamity i krepy poleca po
najtańszych cenach (2475)
A. MODRZYŃSKA,
Jezuicka ul. 12.

Niezawodny rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedac,
lub kto chce dobra kupic,
ten niech się tylko z zainicjowaniem do
Agentów dóbr LICHTA w Poznaniu
Szybko, sumiennie i dyskretnie usługa
dla sprzedających i kupujących.

Przeszło
25,000 marek
jest publicznie do wypożyczenia przez
pp. **Jaraczewskiego, Glu-
chowca, Komornika i Ku-
bickiego w Środzie.** (2342)
Nasz kantor znaj-
duje się teraz
przy **Tamie 2.**
(2310) **Stenzel & Co.**

Ogród Zoologiczny.
Jutro w dzień Wniebowstą-
pienia ceny wstępu o połowę
zniżone. (2393)

Dr. Sprangera
maść gojąca
odbiera, gorączkę i ból wszelkich
ran i guzów, niedopuszcza wyro-
śnienia dzikiego mięsa, ściaga wszel-
kie wrzody bez środków znieczu-
lających i powoduje ich pęknięcie bez
użycia noża i prawie bez bólu. Goi
w najkrótszym czasie bolące piersi,
karbunkul, przestarczałe uszkodze-
nie nóg, bolące palce, odmrożenia,
wyrzuty skórne i oparzelizne.
Przy kaszlu, kokukszu, rwanu,
ból krzyży, reumatyzmie stawa-
wym następuje natychmiastowa ulga.
Nabyć można w Ostrzeszowie tylko
w aptece, pudełko 50 fen. (159)

Technika
poszukuje
L. Frankiewicz,
kupownicz.
ulica **Kodurnicza nr. 15.**
Ogród Lamberta.
Jutro w dzień Wniebowstą-
pienia
Wielki
Koncert wojskowy
Początek o godz. 6.
Wstęp 10. fen., dzieci 5 fen.
A. Thomas.